Cena 15 gr. Tarnów, 26 listopada 1938 **Cena 15 gr.**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Ziemia Tarnowska

Czasopismo poświęcone sprawom kulturalno społecznym ze szczególnym uwzględnieniem miasta Tarnowa i Ziemi Tarnowskiej.

Rok I. Adres Red. i Adm: Drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila, Tel. Nr 313, Konto PKO 415.692 **Nr 37**

Problem masowej emigracji żydowskiej

Dyskusja na temat kwestii żydowskiej objęła ostatnio olbrzymie rozmiary. Przyczyniły się do tego niewątpliwie wypadki w Niemczech, jako reakcja za zabójstwo, popełnione przez 17 letniego żyda na funkcjonariuszu ambasady Trzeciej Rzeszy w Paryżu — jakoteż zarządzenia rządu niemieckiego, wydane w stosunku do żydów po tym zabójstwie.

Lecz ostatnio nie ograniczono się do dyskusji, do teoretycznych rozważań na temat sprawy żydowskiej.

Coraz bardziej przenika świat przekonanie, że z płaszczyzny tych rozważań trzeba przejść na drogę realizacji, trzeba w praktyce i w czynie przystąpić do konkretnych prac nad rozwiązaniem kwestii żydowskiej. A wśród możliwości tego rozwiązania istnieją: emigracja żydów bądź do własnej »siedziby narodowej«, jak twórca nowoczesnego sjonizmu, Teodor Herzl, określił utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, bądź też emigracja żydów do innych terenów kolonizacyjnych.

Rozwiązanie zatem sprawy żydowskiej zamyka się w trzech pojęciach: emigracja — siedziba narodowa — kolonizacja.

Dalszą cechą, charakteryzującą w dobie obecnej kwestię żydowską jest fakt, że objęła ona zasięg międzynarodowy i międzypaństwowy. Nie zawsze tak było. Sprawa t. zw. »państwa żydowskiego« stanowiła przez kilkanaście lat powojennych jakby duet między żydami a Anglią. Objąwszy mandatową władzę nad Palestyną, zadeklarowała gotowość poparcia żydów w kierunku stworzenia »siedziby narodowej« w Palestynie. Deklaracja lorda Balfura stała się punktem wyjścia ruchu, zmierzajacego do wskrzeszenia państwowości żydowskiej w prastarej siedzibie.

Dziś rozwiązanie kwestii żydowskiej nie mieści się już wyłącznie w ramach tego programu. »Siedziba narodowa« w Palestynie odgrywa w nim dominującą rolę, ale nie jest wyłączną możliwością załatwienia sprawy żydowskiej. Zarówno państwa i narody, jak i sami żydzi uświadamiają sobie coraz wyraźniej wagę innych terenów kolonizacyjnych. Emigracja do własnego państwa nie wyczerpuje kwestii. Emigracja kolonizacyjna staje się coraz wyraźniejszą przesłanką, gdy się na serio myśli o unormowaniu sprawy żydowskiej.

I dlatego też ostatnio sprawa ta przybrała charakter międzynarodowy i międzypaństwowy. Dlatego też, gdy poprzednio punkt ciężkości spoczywał głównie w Anglii — dziś mówi się o konieczności porozumień międzypaństwowych, o potrzebie np. konferencji o charakterze międzynarodowym, konferencji z udziałem potęg kolonialnych, o uczestnictwie w rozwiązaniu kwestii żydowskiej Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Belgii, a też i innych państw,

rozporządzających terenami w różnych terytoriach Ameryki, Afryki, Australii.

Oto realne rozwiązanie kwestii żydowskiej wymaga właśnie od tych państw, które dotychczas mało lub wcale nie były zainteresocjane tą sprawą — ofiar i świadczeń. Emigrawa żydowska bowiem ma być skierowana do terenów, w których zarówno tubylcy, jak i te państwa, które tymi terenami władają, podnoszą szereg zastrzeżeń przeciw inflitracji żywiołu żydowskiego.

Jeden z najwybitniejszych obecnych przywódców żydowskich przyznaje otwarcie, że »każdy naród tubylczy, bez względu na to, czy jest cywilizowany czy dziki, patrzy na swój kraj, jak na swoją siedzibę narodową, gdzie pragnie być i pozostać na zawsze pełnym gospodarzem, nie tylko nowych gospodarzy, ale nawet nowych uczestników w gospodarstwie dopuścić nie chce«.

Jest to bezsprzecznie ta wielka trudność, z którą wciąż ostatnio spotykamy się w obecnej dyskusji na temat rozwiązania kwestii żydowskiej. Czytamy ciągle, że ten „nie chce żydów", a ten radzi, by ich „wziął" kto inny: jeden tłumaczy się względami ekonomicznymi, drugi politycznymi, trzeci rasowymi, jeden wysuwa „zabójczy klimat", drugi rzekome przeludnienie itd.

Oczywiście konieczność sprowadzenia do wspólnego mianownika tej rozbieżności poglądów i stanowisk wymaga międzypaństwowego porozumienia.

I musi też ono nastąpić, jeśli kwestia żydowska ze sfery dyskusyjnej ma przejść na drogę realizacji.

Polska już od dłuższego czasu podkreśla tę właśnie konieczność. Już kilkakrotnie inicjatywa naszego rządu poszła w tym kierunku. Ostatnio znowu w formie interwencji naszych przedstawicieli dyplomatycznych w Waszyngtonie, Londynie, Hadze, Brukseli.

Chodzi bowiem o to, aby w całokształtcie rozważanego obecnie w kołach międzypaństwowych sposobu uregulowania kwestii żydowskiej uwzględnione były również i potrzeby emigracyjne żydów z Polski.

Rocznica powstania listopadowego — „Dzień Podchorążego"

Dzień 29 listopada, rocznica Powstania Listopadowego, zbrojnego zrywu podchorążych do walki, obchodzony jest co roku jako „Dzień Podchorążego". Obchód tegoroczny będzie miał ponadto na celu wzbudzenie zainteresowania młodzieży szkolnej wojskiem i służbą.

Wiadomości bieżące

Nowy prokurator. Wiceprokurator p. mgr. Janusz Pattek przeszedł do adwokatury i otworzył kancelarię adwokacką w Bogumińie. Jego agendy w prokuraturze tarnowskiej prowadzi obecnie p. mgr. Józef Szczepanik, dotychczasowy sędzia grodzki w Czarnym Dunajcu.

Przebudowa elektrowni. Zarząd miejski uchwalił przebudować budynki elektrowni miejskiej. Do budynku tego bowiem zarząd miejski zamierza przenieść biura i i warsztaty wszystkich przedsiębiorstw gminnych.

Budowa nowego domu mieszkalnego. Staraniem zarządu miejskiego i przy pomocy Towarzystwa Osiedli Robotniczych, rozpoczęto budowę przy ul. Dwernickiego domu mieszkalnego dla robotników kosztem 140.000 zł. Dom ten zostanie podciągnięty pod dach jeszcze przed zimą. Budowę powierzono arch. Skoczkowi.

Dnia 21 XI. 1938. odbył się egzamin słuchaczy kursu san. rat. P. C. K. Kurs przeprowadzał tarnowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Ukończyło kurs 31 osób.

Z działalności Związku Rezerwistów. W niedzielę, dnia 27 listopada b.r. w godzinach przedpołudniowych odbędzie się **zbiórka uliczna na cele wyszkoleniowe i strzeleckie Związku Rezerwistów.** Związek Rezerwistów w realizowaniu swych idei idzie wyłącznie o własnych siłach, wspierany ofiarnością swych Członków. Wyjątkowo zwraca się o pomoc do szerokich kół Publiczności, ale wtedy dopiero, gdy jest do tego zmuszony, gdy jego zasoby się wyczerpią lub są za szczupłe do celów, jakim on służy Dlatego Związek Rezerwistów spodziewa się, że w dniu zbiórki nikt nie uchyli się od złożenia choćby najmniejszego nawet datku na ten cel, wspomoże go materialnie, aby praca jego nad pogłębieniem naszego pogotowia wojennego nie doznała zahamowania.

W dniu 9 listopada b. r. staraniem Koła Związku Rezerwistów w Łękawicy odbyła się uroczystość pożegnania poborowych, idących odbywać obowiązek służby w szeregach armii polskiej. Na uroczystość, którą zagaił prezes Koła Zw. Rez. p. Kawik Władysław, złożyły się przemówienia nauczycielki p. Kmicikowej, która przemawiała



w imieniu matek i p. Bernackiego Pawła, który przemówił imieniem ojców. W imieniu całej gromady pożegnał ich proboszcz ks. Feliks Kokoszka, który nadto wręczył im upominki. W czasie tej uroczystości odśpiewał kilka pieśni patriotycznych chór Z. R. pod kierownictwem ppor. rez. Józefa Urbańskiego. Uroczystość ta, w której wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje społeczne, wywarła na tłumnie zebranych uczestnikach duże wrażenie i wywołała nastrój podniosły.

Poparzenie. W fabryce celulozy w Niedomicach 27-letni monter Stanisław Gaczoł w czasie pracy został ciężko poparzony gorącą wodą. W stanie b. groźnym przywieziono go do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Policja ujęła szajkę włamywaczy. Od dłuższego czasu na terenie Tarnowa grasowała dobrze zorganizowana szajka złodziei, która okradała przeważnie zakłady krawieckie, zabierając ubrania, płaszcze i inne części garderoby. Dopiero w ostatnich dniach udało się policji wpaść na trop tej szajki składającej się z 10 osób, a między innymi i krawców, którzy wykupywali skradzione towary. — Nazwiska sprawców z uwagi na dobro dalszych dochodzeń nie mogą być ujawnione.

W Wierzchosławicach, pow. Tarnów, odbyła się w dn. 13 bm. uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych w obronie Ojczyzny 45 mieszkańców gminy Wierzchosławice.

Uroczystość, w której wzięła udział cała ludność okoliczna, zaszczycili obecnością pp. starosta Syska, płk. Matuszek, d ca garnizonu w Tarnowie, inspektor Tomasz kiewicz i inni.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym uczestnicy przeszli pod pomnik. Tu po przywitaniu obecnych przez sołtysa W. Guzego, odczytaniu aktu erekcyjnego, p. Starosta dokonał odsłonięcia pomnika, wygłaszając podniosłe przemówienie.

Przemówienie wygłosił również sekretarz Sobecki. Uroczystość zakończyła się defiladą.

Z Dębicy donoszą:

(H) **Ker — polski kauczuk.** Dębica stała się obecnie jednym z najbardziej uprzemysłowionych ośrodków w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Z pośród szeregu fabryk na pierwszy plan wysuwa się bezsprzecznie Wytwórnia Sztucznego Kauczuku. Na uwagę zasługuje również i tempo w jakim Wytwórnia została zbudowana.

15 września r. ub. na polu pod Dębicą, polu pozbawionym jakiegokolwiek dojazdu — zaczęto wznosić wytwórnię, powołaną do życia przez Zrzeszenie Producentów Spirytusu. 1 go kwietnia r. b. rozpoczęto montaż instalacji w sierpniu i wrześniu r. b. rozpoczęto produkcję. Ma ta produkcja jeszcze charakter próbny. Fabryka nie jest wielka choć może być w każdej chwili rozbudowana, ale w każdym razie już jest, już pracuje.

Powiedziano uczestnikom wycieczki do Centralnego Okręgu: „Prosimy zwrócić uwagę przy zwiedzaniu fabryki na to, że na aparatach, z wyjątkiem jednego mało znaczącego aparatu kontrolnego, znajdą panowie tabliczki wyłącznie firm krajowych. Mimo, że niejednokrotnie, jak się panowie przekonają są to urządzenia bardzo skomplikowane". Tak jest. Polski kauczuk syntetyczny — t. zw. „ker" — jest produktem polskiej myśli chemicznej, polskiego surowca i polskiej aparatury wytwórczej.

Droga do otrzymania „keru" nie jest może bardzo skomplikowana, choć dla laika jest ona napewno dziwna i nieoczekiwana. Zaczyna się na... ziemniaczysku, skąd szlakiem wykopanych ziemniaków wiedzie do gorzelni, by stamtąd wraz z wyprodukowanym spirytusem, głównym surowcem przy wytwarzaniu „keru", skierować się do fabryki dębickiej.

Fakt, że właśnie spirytus jest podstawą polskiej produkcji sztucznego kauczuku posiada dla naszego gospodarstwa niezmiernie doniosłe znaczenie. Z jednej bowiem strony uniezależnia to nas całkowicie od jakiegokolwiek importu, z drugiej zaś — wpłynie na rozwój gorzelnictwa

na zwiększenie zapotrzebowania ziemniaków, a tym samym na stan gospodarczy rolnictwa.

Jakie wartości reprezentuje „ker" — polski kauczuk? To było pytanie, które przede wszystkim skierowano pod adresem inżynierów pracujących w Dębicy. Okazuje się, że „ker" przewyższa co do jakości wszystkie podobne produkty zagraniczne, że pod niektórymi względami przewyższa również kauczuk naturalny.

A teraz koszty produkcji... „Ker" jest kilkakrotnie tańszy od wytworów zagranicznych, czterokrotnie np od niemieckiej „buny". Cena „keru" nie przekroczy podwójnej ceny kauczuku naturalnego. A tymczasem produkcja prowadzona jest jeszcze na bardzo nie wielką skalę. Oczywiście zwiększenie tej produkcji wpłynie bardzo wydatnie na zmniejszenie jej kosztów.

Dziwne doprawdy uczucie ogarnia każdego, kto w biurach fabryki dębickiej po obejrzeniu instalacji produkcyjnej ogląda wycinki opony samochodowej, czy rowerowej, części urządzeń izolacyjnych, rury gumowe i temu podobne przedmioty wytworzone z „keru". Dziwne uczucie... Jakieś niedowierzanie laika, połączone z radosną dumą i ogromną ufnością do pracy naszych inżynierów.

Z Brzeska donoszą:

(W G) **W gromadzie Uszew** powiatu brzeskiego odbyła się w dniu 20 bm. uroczystość poświęcenia motopompy oraz nowo wybudowanej dużej remizy i świetlicy Straży Pożarnej. Uszew przybrała odświętny wygląd — ozdobiona zielenią i wieloma flagami o barwach narodowych.

Mszę św. odprawił i kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. Dziekan Wieliński, poczem dokonał aktu poświęcenia.

Przemówienia wygłosili P. Starosta pow. Mgr. Michał Füller, Inspektor P. Z. U. W. Tomasz. Sroka, wójt gminy Uszew Andrzej Pawełek, Prezes Miejsc. Straży Pożarnej Franciszek Grabania i inni.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej odbyła się defilada przed władzami, w której wzięła udział banderia krakusów, krakowianki, wiele Straży okolicznych ze sztandarami i inne organizacje

Pod koniec uroczystości odbył się wspólny dla wszystkich gości skromny posiłek w czasie którego odśpiewał wiele piosenek miejscowy chór mieszany krakowianek i krakowiaków.

Na zakończenie wznieśli obecni okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

(W G) **W ubiegłą niedzielę** gromada Borzęcin w powiecie brzeskim obchodziła piękną uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Poświęcenia sztandaru dokonał miejscowy proboszcz ks. Kan. Łącki po uroczystym nabożeństwie i kazaniu okolicznościowym. Następnie odbył się akt wręczenia sztandaru prezesce Koła przez przewodniczącego Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży P. C. K. P. Dyr. Stanisława Nowaka, który podkreślił owocną pracę Koła Młodzieży P. C. K. w Borzęcinie i wezwał Młodzież do dalszej wytężonej pracy dla dobra bliźnich i Ojczyzny.

Na zakończenie Młodzież szkolna odbyła defiladę, którą odebrał starosta powiatowy Mgr. Michał Füller wraz z delegatami powiatowego Zarządu P.C.K. Dr. M. Kossowskim, Stanisławem Nowakiem i E. Sobolewskim. Po defiladzie w pięknej sali Domu Katolickiego odbyła się akademia z występem scenicznym Młodzieży Pol. Czerw. Krzyża.

Uroczystość ta przyczyniła się znacznie do ugruntowania współpracy starszego Społeczeństwa z Młodzieżą szkolną nad podniesieniem kultury i higieny wsi.

Z Dąbrowy donoszą:

(Sm) **Starosta Powiatowy** dąbrowski p. Henryk Sowiński został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Polski Odrodzonej.

(Sm) **W dniu 20. XI. 1938.** Stanisław Dymon ze Samocic ugodził nożem w brzuch brata swego Aleksandra Dymona, który po paru minutach zmarł. Tłem zajścia nieporozumienia majątkowe. Sprawca sam oddał się w ręce policji, która odstawiła go do więzienia przy Sądzie Grodzkim w Dąbrowie T. Będzie on odpowiadał za zabójstwo.

(Sm) **Kino „L. O. P. P. — Sokół"** w Dąbrowie Tarnowskiej wyświetla w dniach 27 i 28 listopada b. r. sensacyjno-awanturniczy dramat p.t. „Łódź śmierci"

W Radgoszczy obchodziła młodzież uroczyście święto św. Stanisława Kostki które poprzedzone zostało 3 dniowym nabożeństwem. W niedzielę ks. Fr. Drozd wygłosił piękne kazanie, a ks. kan. J. Leśniak odprawił sumę, podczas której młodzież przystąpiła do Komuni św. Chór KSMM. wykonał pieśni religijne pod przewodnictwem ks. Katechety. Urządzona po sumie akademia ku czci św. Stanisława Kostki wzbudziła żywe zainteresowanie wśród mieszkańców Radgoszczy.

Staraniem drużyny Orląt Z. S. wraz z udziałem Harcerek odbyła się w Żabnie w dniu 11 bm. „Akademia" z okazji XX-lecia Niepodległości Państwa Polskiego.

Na program złożyły się 1. Słowo wstępne wygłoszone przez burmistrza dra Witka 2. Deklamacje pojedyncze i zbiorowe, inscenizacje wykonane przez Orlęta Z.S. i Harcerki.

Publiczność która wypełniła salę po brzegi nie szczędziła oklasków i uznania pracy tak dla ob. prez. dr Witkowej, jak i komendantki ob. Heleny Brachówny. Hymnem państwowym zakończono Akademię.

Kącik gospodarczy.

Wywóz masła wzrasta. Wywóz masła z Polski za trzy kwartały bież. roku wyniósł 11 milionów 293 tysiące klg., gdy w tym samym czasie w roku ubiegłym osiągnął 5 milionów 290 tysięcy 705 klg.. Dotychczasowy wywóz tegoroczny przewyższył całoroczny wywóz z roku zeszłego, stanowiąc już 142% tego wywozu. Za wywiezio-

ne masło uzyskaliśmy w ciągu trzech kwartałów roku bież. 27 milionów 409 tys. zł., gdy w tym samym okresie roku zeszłego tylko 12.179.000 zł.

Najpoważniejszym odbiorcą polskiego masła była Anglia do której wywóz wyniósł 81%, następnie Niemcy — 12,9%, wreszcie Palestyna — 4,7%. Inne kraje jak Szwajcaria, Czechosłowacja, Tunis, Marokko i Indochiny importowały nasze masło w niewielkich rozmiarach.

Sprawa opłat od przemiału zboża. Według obliczeń departamentu akcyz Ministerstwa Skarbu, wpływ z opłat pobieranych pozy przemiale mąki i kaszy, wyniósł w październiku ok. 3 milionów 800 tysięcy. Ogólny wpływ z tych opłat do Skarbu Państwa — licząc od 5 września — wyniósł ok. 7 milionów 600 tysięcy.

W najbliższym czasie ma się zebrać istniejąca przy Ministerstwie Rolnictwa Komisja opiniodawcza, która wypowie się w sprawie zużycia tych środków, gdyż mają one być obrócone — zgodnie z ustawą — na podnoszenie cen rolniczych.

Felietonik dla Tarnowa

Zamieszczając niniejszy felieton nie mamy zamiaru krytykować prac Zarządu Miejskiego, których znaczenie dla miasta doceniamy w zupełności. Chodzi nam tylko o przedstawienie wrażeń przyjezdnych do Tarnowa, oglądających rozkopane ulice Red.

Od mojego serdecznego przyjaciela Krzysia, dawnego towarzysza broni, otrzymałem krótką wiadomość z Tarnowa.

Wicku! mam sposobność odbycia podróży na Pińszczyznę, a może i dalej w zapadłe, odcięte od kultury, światy — pragnę mieć Ciebie za towarzysza flota wystarczająca dla obydwu — przyjedź we wtorek celem omówienia sprawy — oczekuję w południe w domu ul. Mościckiego, jak dawniej.

Radość objęła mą duszę — tego roku lato musiałem spędzić w Krakowie z powodu posuchy kieszeniowej — a tu nagle interesująca wycieczka z serdecznym i przewesołym kolegą broni, w okolice w których w 1920 r. przeżywaliśmy wspólne dole i niedole.

Namysł krótki, a właściwie bez namysłu, we wtorek wsiadłem do pospiesznego ale wczesnego, tak, by jaknajdłużej i najprędzej z Krzysiem się zobaczyć.

Godzina jazdy — Tarnów znałem z przed laty, jako miasteczko o wielkich pretensjach, których zewnętrznym dokumentem miał być elektryczny tramwaj, zresztą miasteczko o bardzo skromnych potrzebach intelektualnych, bo ograniczających się do kin dosyć niewybrednych i odwiedzania najczęściej żydowskich. Wysiadłwszy więc w Tarnowie na dworcu znalazłem się jak we własnym domu — Deszcz dosyć obfity padał bez przerwy — trudno było iść piechotą — a przytem choć znałem Tarnów dosyć dobrze nie mogłem sobie przypomnieć ul. Mościckiego — nie wiedziałem, że to dawna Chyszowska — uznałem tedy za najpraktyczniejsze wziąć dorożkę. Złoty, jak za darmo, a przytem najpewniejszy przewodnik. Szybko minęliśmy ulicę Kolejową i zobaczyłem perspektywę daleką ul. Krakowskiej zamkniętej widokiem wieży Katedry. Lecz cóż za zmiana? — cała ulica wygląda jak szańce wojenne — nie mogłem się jeszcze zorientować, że to inwestycje miejskie, gdy dorożkarz przed Misjonarzami skręcił w lewo, lecz znowu jakieś szańce — znowu skręt na prawo, potem zaraz na lewo i znalazłem się w ul. Zielonej lecz po kilku sekundach jazdy, dorożkarz stanął i pokazując mi dawną ul. Chyszowską wskazał mi batem dom na niej i oświadczył: O to! tu! — tylko ja tam dojechać nie mogę bo ulicę klinkierują, a nie wiem czy i Pan się dostanie, to zaczekam tu, bo może Pana z powrotem na kolej zawiozę.— Śliczna perspektywa! — Przecież nie będę wracał, nie umówiwszy się z Krzysiem.

Wysiadłem więc by zbadać sytuację — Pytam się jakiegoś wyrostka, co się tu dzieje?

— A to proszę Pana robi się zajęcie dla bezrobotnych.

— Jak to długo trwa i dokąd to będzie trwało.

— A no — chyba aż do ukończenia bezrobocia.

Nie jestem społecznikiem, więc dyskusję przerwałem i zwróciłem się do jednego z nielicznych robotników, nie sądząc, że mu w pracy przeszkadzam, bo stał z łopatą i obserwował licznych przechodni a właściwie nie przechodni — tylko akrobatów urządzających skakanie z góry na górę szutru, kamienia lub błota — wzajemnie sobie pomagających przez podawanie rąk, chwytających się przy waleniu się z z sypkiego nasypu. Robociaż patrzył na to z zajęciem i z flegmą — od czasu do czasu tylko w przypadku jakiejś większej katastrofy przy tej gimnastyce,

Podziękowanie

Wszystkim Instytucjom i Osobom, które były łaskawe przysłać mi życzenia z powodu wyboru mnie na posła, pozwalam sobie tą drogą złożyć podziękowanie. Równocześnie przeznaczam kwotę 50 zł. na Pomoc Zimową Bezrobotnym.

(—) Inż. HÜPSCH STANISŁAW
Poseł na Sejm

uśmiechał się z minął tryumfatora, który to wszystko zdziałał.

Panie starszy nie można tu którędy przedostać się, ot! do tej kamienicy.

— A można!

— Którędy jednak?

— A tędy.

— Kiedy tu wykopana ulica na głębokość metra, a obok na całych trotuarach nasypy na 2 metry blisko.

Niech Pan skacze w dół, ino trochę się Pan zabloci w ulicy — a jak Pan wyskoczy po przeciwnej stronie na te klinkiery w kupie — to już Pan dojdzie do tego domu, bo za tą kupą to już ino błoto będzie, ale nie wyżej kostek.

Byłem sportowcem i do dziś dnia sportem się interesuję, rozpocząłem więc rozważać możliwości takiej imprezy sportowej. Przeszedłem w myśli wszelkie rekordy krajowe a nawet światowe skoku w zwyż i w dół, skoku w dal. — Nie — proponowane przez robociarza skoki — przewyższają najwyższe rekordy, a zresztą i potem „błoto po kostki tylko".

Wachania moje przerwał nagły krzyk. Po przeciwnej stronie ulicy spadła lawina — nie śniegu — ale usypanego błota, szutru i kamienia — spadła nie sama, lecz z kilkoma panienkami szukającymi na tych szczytach przejścia do swych domów. Nie! — nie będę się piął w góry ani skakał w doliny — W tem — o zgrozo! poczułem, że sam, bez kolejki linowej jadę w dół opierając swoją podstawę położenia na tej części na której się zwykle siedzi — podobnie jak się to stało tym panienkom. To już za dużo! to trzeba się udać do P.P. Gdzież komenda posterunku? Pytam się — jakiś żydek wskazuje mi widniejącą w perspektywie wysoką kamienicę.

— Nu tam jest policja gdzie na balkonie „te piękne kuczkie". I rzeczywiście widzę cały balkon na kuczkę zamieniony — zaniechałem wędrówki i drapiąc się na czworakach dobijam do mej dorożki.

— A nie mówiłem, że Pan nie dojdzie.

— Kiedy ja muszę być dziś w tym domu.

— No to możeby Pan pojechał, jeśli Panu nie spieszno, tramwajem na Wałową, a ztamtąd Pan obejdzie na około. A jak się Pan spieszy to niech Pan nie jedzie tramwajem, tylko ja Pana zabiorę na kolej, ztamtąd Pan pojedzie koleją Szczucinką do przystanku Klikowa, a ztamtą piechotką — będzie szybciej i mnie błota.

Posłuchałem wróciłem na dworzec i tam — o radości! — spotkałem Krzysia.

— A Ty skąd tu wziąłeś się.

— Przyjechałem z Klikowy koleją, bo to najlepsze połączenie mojego mieszkania z miastem.

— Bój się Boga czy Ty, stary legun, już nic nie znaczysz, byś zgadzał się na takie stosunki.

— No widzisz trudno — niej można robić komunikacji lotniczej dla takich głupstw — ale na drugi raz, to się zrobi ewakuację mieszkańców na czas robót n. p. na Pińszczyznę i właśnie w tym celu miałem tam jechać i na to cię zapraszałem.

— Dziękuję już mi nie trzeba błot Pińszczyzny, dość błota użyłem w Tarnowie.

— No! no! nie gniewaj się tak znowu, jak nie chcesz jechać na Pińszczyznę, to nie, ale przecie Tarnowa nie potępiaj.

Słowo do słowa — po 3 wzmocnionych pogodziliśmy się, że Tarnów jest bardzo ciekawy i godny widzenia i nie potrzeba jechać daleko, bo na miejscu można badać Pińszczyznę. Jest więc z tego wynik: od czasu do czasu będę Tarnów odwiedzać dla nauki... siebie samego — przypuśćmy —

Na razie przyszedłem do przekonania, że po tak wspaniałem urządzeniu drogi do Mościc nic nie będzie już stało na przeszkodzie przyłączenia Tarnowa do Mościc. **Wicek.**

SPORT.

Tarnovia — Z. S. Chełmek 2:1 (2:1)

(H) Tarnów 20 listopada. Mistrz. krak. Ligi Okręgowej. Zawody Tarnovii z Chełmkiem były zawsze b. ciekawe i „fair" prowadzone. Ostatnie zawody nie potwierdziły niestety dotychczasowej opinii. Być może, że dużą winę ponosi sędzia, który nie potrafił opanować ostrej gry, a przez błędne rozstrzygnięcia i niepotrzebne „konferencje" z graczami na boisku, podekscytował widownię i obniżył swój autorytet wobec samych graczy. W każdym razie drużyna Chełmka daleko odbiegała, jeżeli chodzi o grę „fair" od tej, którą mieliśmy możność oglądać na poprzednich zawodach

Pierwsze 20 min. gry upływa na znacznej przewadze Tarnovii, która już w drugiej min. zdobywa bramkę, z rzutu wolnego egzekwowanego przez Łabnę, przy czym piłkę odbitą przez bramkarza dobił do siatki obrońca Chełmka. Po tym okresie przewagi Tarnovii, gra się wyrównuje. Chełmek gra przy tym coraz ostrzej, a słaby sędzia nie umie opanować sytuacji. Tarnovia zaczyna rewanżować się i gra traci na wartości.

W 23 min. Majętny, po pięknej akcji prawej strony ataku zdobywa 2-gą bramkę. Chwilę później ten sam gracz po pięknym wypadzie strzela obok słupka. Kontratak Chełmka kończy się kornerem, po którym Chełmek

zdobywa bramkę ze strzału lewego łącznika. W 32 min. sędzia usunął z boiska Romskiego z Tarnovii, za kopnięcie przeciwnika bez piłki — zresztą zupełnie słusznie. Od tego momentu, aż do końca zawodów gra Tarnovia w 10 tkę (a nawet przez 5 min., po lekkiej kontuzji Majętnego w 9-tkę). Na skutek tego Chełmek uzyskuje przewagę, jednakże tylne formacje Tarnovii są zawsze na stanowisku i nie dopuszczają do utraty bramki. Raz w pięknym stylu broni bramkarz Tarnovii w trudnej sytuacji. Tarnovia ma jeszcze 2 pozycje do zdobycia bramki, marnuje je jednak Łabno. Gwizdek sędziego na zakończenie zawodów przerywa grę na przedpolu Tarnovii. Widzów ponad 1000 Sędzia p. Stopa z Krakowa.

Grzegórzecki — Mościce 1:3 (0:2).

Kraków 20 listopada. Mistrz. krak. Ligi Okręgowej. Piękne zwycięstwo Mościc na obcym terenie. Grzegórzecki kandydat do spadku z Ligi Okręgowej zagrał bardzo ambitnie i uciekał się często do ostrej gry, jednakże wszystko to na nic się nie zdało gdyż Mościce były drużyną znacznie lepszą technicznie i zasłużenie zwyciężyły. Na wyróżnienie zasłużyli Anioł w pomocy i atak z ruchliwym Czupryną na czele. Bramki dla Mościc zdobyli Czupryna 2 i Oprych. Grzegórzecki hon. bramkę uzyskał z karnego.

TABELA MISTRZ. KRAK. LIGI OKRĘG.

		gier	punkt.	st. br.
1	Fablok	8	14:2	25:10
2	Krowodrza	7	12:2	20:9
3	Tarnovia	7	10:4	23:12
4	Olsza	6	8:4	14:7
5	Podgórze	9	7:11	11:10
6	Zwierzyniecki	8	7.9	11:22
7	Mościce	5	6:4	16:9
8	Chełmek	7	5:9	13:13
9	Makkabi	5	4:6	7:14
10	Korona	8	4:12	10:21
11	Grzegórzecki	8	1:15	5:28

W niedzielę 27 bm. gra **Tarnovia z Olszą** w Tarnowie. Ciekawe te zawody odbędą się o godz. 10.30 przed południem. W Mościcach grają **Mościce z Podgórzem** o godz. 13 30 po południu. W wypadku zwycięstw obu naszych drużyn poprawią sobie one wydatnie lokaty w tabeli.

TABELA TARNOWSKIEJ A. KL.

	gier.	punkt.	st. br.
Metal	6	10:2	23:7
Jutrzenka	7	9:5	8:12
Czarni	4	6.2	12:6
Tarnovia I. b	7	6 8	19:17
Wisłoka	7	5:9	16:20
Mościce I. b.	4	4:4	13:9
O. K. N.	4	2:6	6 13
Makkabi (Jasło)	6	2 8	6:19

Rozgrywki Kl. A. Podokręgu tarn. już przerwano. Pozostałe z rundy jesiennej mecze zostaną rozegrane w terminie wiosennym. Jak dotychczas najpoważniejszym kandydatem na mistrza jest K.P.W. Metal, który stracił zaledwie 2 punkty (przegrał w Okocimie z O. K. N. 2:1) Duże szanse mają także Czarni z Jasła, którzy jednak dużo gier mają jeszcze do rozegrania.

W klasie A. nierozegrano dotychczas zawodów:

1) Mościce — Czarni, 2) Makkabi — Mościce, 3) Makkabi — O. K. N., 4) O. K. N. — Mościce, 5) Czarni — Metal, 6) Czarni — O. K. N.

TABELA JUNIORÓW (grupa tarnowska)

Tarnovia	3	4:2	14:4
Jutrzenka	3	4:2	4:2
Mościce	3	3:3	7:7
Metal	3	1:5	2:14

REPERTUAR KIN.

Marzenie: „Rosalie“ amer. film romantyczny z Nelson Eddy i Eleanor Povell.

Apollo: „Paweł i Gaweł“ doskonała komedia polska oraz dodatek Pata.

Dom Żołnierza: „39 kroków“ film amer. oraz rewia Artystów Scen Warszawskich p. Denisa p. t. „Z całego serca“

Wesoły Kącik.

ADWOKAT.

Słynny adwokat wygrał trudny proces.

— Mecenasie! — zawołał uradowany klient. — Nie wiem doprawdy, jak panu wyrazić wdzięczność moją.

— Od czasu kiedy Fenicjanie wynaleźli pieniądze, kwestia ta już nie istnieje! — odparł adwokat.

COŚ CIEKAWEGO

— Wracając wczoraj do domu, znalazłem na ulicy rulon pieniędzy, zawinięty w gazetę.

— Widzisz! Zawsze ci mówiłem, że w gazecie można znaleść coś ciekawego.

Prenumerata w Polsce: roczna 6 zł, półroczna 3 zł, kwartalna 1·50, zł. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto P.K.O. 415.692 lub w Redakcji, drukarnia L. Styrny, Pasaż Tertila. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała strona 120 zł. pół. str. 60 zł. ćwierć str. 30 zł. 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7·50 zł. W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu znaczny rabat.

Redaktor odpowiedzialny Witold Hruby. Wydawca: Komitet wydawniczy. Druk. L. Styrny w Tarnowie.